GK 179/99
179/99

55

Nr. akt .....

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 22 maja 1946 r. w .....

Sędzia Śledczy ..... rejonu Sądu Okręgowego w ..... z siedzibą

w ..... Sąd Grodzki w Opatowie, Oddział .....

w osobie Sędziego Kowalskiego

z udziałem Protokólanta .....

w obecności stron .....

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — bez przysięgi.[1]) —

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — ~~oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-~~ ~~sadzie art. ..... k.p.k. po czym~~ —[1]) świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Mikołajczyk - Józef Wilewski

Wiek l. 32.

Imiona rodziców Kowal i Janina

Miejsce zamieszkania Opatów, [redacted]

Zajęcie p. o. Sędzia grodzki

Wyznanie rzym.-kat.

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy

[2])

Przez cały czas okupacji zamieszkiwał w domu wyd. rodziców b. funkcjonariusza pol. bezp. przy ulicy Sandomierskiej J. P. - Stanisława Stocka. Chociaż tem miał jak najgorszą opinię, bowiem go się powszechnie, albowiem w oczach wszystkich uchodził za szpicla. Ogólnie twierdzono, iż kiedy on udział w dokonywaniu egzekucji Polaków i żydów i zmusił się swą ustosunkowaniem, rzutującym w tego rodzaju czynności z ramienia Niemców, Kierownika Gospodarczego. Niejednokrotnie widziałem jak wspomniany Stocko, wraz z innymi

[1]) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
[2]) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

GK 179/99
179/99

Niemiecka jeździł w terenu, biorąc udział z bronią w ręku w walce przeciwko oddziałom polskich partyzantów, uczestniczył w łapankach ludności na wywóz do pracy przymusowej w Niemczech, wymuszał od ludności polskiej pieniądze, wyprzedawał rzemieślniczego rodzaju świadczenia oraz zabierał ludność żydowską tamtejszą w czasie trwającego „getta" jakoteż po jego zlikwidowaniu. Rezultatem tego rodzaju „dorobku" były całe worki pościeli, drogocenne futra, skóry, towary tekstylne i t.p., które, jeszcze na parę dni przed wkroczeniem Rosjan, przewyższał dosyć wozami.

W pobliżu żydowskiego cmentarza wozem swoim zwyżkował, z którego widziałem, że gospodarz był bodajże jednym z wielkich niemców, który asystował specjalnej ekspedycji z wiązkami w samochodzie wzdłuż wymienionym, mającym na zadanie wiszenie śladów dokonanych przez nich zbrodni.

Wszyscy młodzieży „Nr. 1" wymienionego kierownika miejscowego „Arbeitsamtu" Georga Hofmana, który był pierwszym postrachem okolicy. Przy pomocy ciężarówki i policji wiązał formalne obławy na ludzi tak w mieście, jakoteż okolicy. Osadzał schwytanych w miejscowym areszcie, lub też wywoził, później, eksportował do Niemiec.

Gorzej wyglądały łapanki młodzieży żydowskiej. Widziałem, jak był on kierownikiem jednej z nich, przeprowadzonej przed specjalnie sporządzone w tym celu hitlerowski oddział, w czasie której, przez mosty schwytanych, zostało zastrzelone około 7 osób. Odczytano.

Mieczysław Ulan